

Katarzyna Makocka-Wojsiat*

Metafizyka rzeczy i przestrzeni. Refleksje wokół eseju Martina Heideggera *Budować, mieszkać, myśleć*

Nic nie jest stracone, póki lud mówi
swoim językiem.

Otar Iosseliani

Kultura, rozumiana jako materialna i umysłowa działalność społeczeństw oraz jej wytwory, jest fenomenem niezwykle złożonym. Istnieje wiele definicji kultury, niekiedy wzajemnie się wykluczających, co wynika z różnorodności podejść badawczych. W klasycznej pracy z 1952 r. zatytułowanej *Culture: A Critical Review of Concepts and Definitions* Alfred Kroeber i Clyde Kluckhohn dochodzą do wniosku, że nie można zdefiniować pojęcia „kultura” w jednoznaczny sposób, można jedynie wykazać, w jakich typach definicyjnych to pojęcie było w tradycji ujmowane. Autorzy wyróżniają definicje typu opisowego, historycznego, strukturalistycznego, psychologicznego i genetycznego. W swojej pracy proponują trójpodział kultury na kulturę rzeczywistości (materialną), kulturę wartości (duchową) i kulturę społeczną (struktur i relacji społecznych). Podział ten ma charakter arbitralny, gdyż w praktyce mamy do czynienia z wzajemnie przenikającymi się wymiarami i przejawami kultury.

* Katarzyna Makocka-Wojsiat, Instytut Filozofii, Uniwersytet w Białymstoku.

Cechą wspólną ujęć definicyjnych jest postrzeganie kultury w opozycji do natury. Budowanie cywilizacji dokonuje się przez podbój świata przyrody i eksploatację jego zasobów. Wytwory kultury materialnej to widzialny znak ludzkiej obecności na Ziemi. Poziom rozwoju cywilizacji ocenia się na podstawie zaawansowania technologicznego pozostawionych przez nią artefaktów. Często jedynie na podstawie materialnych pozostałości można wnioskować o kulturze duchowej dawnych społeczeństw. Pytając o kulturę materialną, pytamy jednocześnie o miejsce i rolę człowieka w świecie, określamy najistotniejsze wymiary ludzkiej egzystencji. Jako gatunek jesteśmy częścią natury, jednak biologiczna warstwa naszego istnienia także podlega wpływom kultury zarówno dobroczynnym, jak i destrukcyjnym. Świat rzeczy wytworzonych coraz bardziej staje się naszym środowiskiem naturalnym. Istotom oderwanym od natury grozi urzeczowienie egzystencji. Jednak dzięki temu, że materialne wytwory kultury są nośnikami wartości i znaczeń oraz stanowią odniesienie do tego, co duchowe, łączą nas z naturą poprzez nieustanne odkrywanie i potwierdzanie tego, co jest esencjalne dla bycia człowiekiem. Oparty na zasadzie opozycji podział kultury na materialną i duchową wraz z jego implikacjami zarówno teoretycznymi, jak i praktycznymi, wydaje się podziałem sztucznym, akceptowalnym tylko w wymiarze porządkującym. Kultura to sposób, w jaki ludzie istnieją na Ziemi. Kultura materialna stanowi odbicie indywidualnych i społecznych potrzeb, przekonań oraz doświadczeń natury duchowej. Refleksja filozoficzna pozwala nam dostrzec jedność natury (tendencji do wzrostu i ekspansji), kultury (tendencji do rozwoju duchowego) i techniki (jako kreatywnej działalności człowieka).

W poniższym tekście, odwołując się do eseju Martina Heideggera *Budować, mieszkać, myśleć* pragnę ukazać, w jaki sposób ludzkie „bycie-przy-rzeczach” zakorzenia nas w me-

tafizycznej przestrzeni Istnienia jako całości i przywraca nas do świata natury.

Wpisani w kulturę

Oryginalny tekst Martina Heideggera *Bauen, Wohnen, Denken* (*Budować, mieszkać, myśleć*¹) powstał z okazji odbywającego się w Darmstadt 5 sierpnia 1951 r. kolokwium pod hasłem „Człowiek i przestrzeń”. W czasie gdy Europa wciąż dźwigała się ekonomicznie i mentalnie po kataklizmie II wojny światowej, brak mieszkań był jednym z głównych problemów społecznych. Jednak dla myśliciela, który osiłą całości swych rozważań uczynił zagadnienie Bycia (*Dasein*), kwestie budowlane stały się znakomitym pretekstem do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czym jest Bycie-w-świecie jako forma zamieszkiwania człowieka w przestrzeni.

Czym zatem jest zamieszkiwanie? W jakiej mierze budowanie przynależy do zamieszkiwania?

Heidegger twierdzi, że w czasach nowożytnych doszło do zerwania relacji między zamieszkiwaniem, budowaniem i myśleniem jako rozumieniem istoty budowania i zamieszkiwania. Filozof przekonuje, że sposób, w jaki żyjemy, jest sposobem, w jaki *jesteśmy* – istniejemy na powierzchni Ziemi – i stanowi rozszerzenie naszej tożsamości, tego, *kim jesteśmy*. Budowanie w rzeczywistości jest zamieszkiwaniem, a tym samym jest sposobem, w jaki ludzie żyją na Ziemi i jednocześnie „trwają przy rzeczach”, naturalnych i tych stworzonych przez nich samych.

¹ Korzystałam z tłumaczenia Krzysztofa Michalskiego zamieszczonego w „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1974, nr 6, s. 137–152.

Intuicyjne przekonanie, że celem budowania jest mieszkanie, zostaje przez Heideggera zrewidowane i odwrócone. Jego zdaniem akt budowania sam w sobie jest aktem jednoczesnego zamieszkiwania. Aby zrozumieć zasadność i głębię tego stwierdzenia należy prześledzić dynamikę jego wywodu.

Heidegger zauważa, że domena zamieszkiwania nie ogranicza się do konkretnej, fizycznej przestrzeni związanej z domem i nie musi mieć stacjonarnego charakteru. To mentalny stan bycia u siebie określa, co znaczy mieszkać. Kierowca ciężarówki jest „u siebie”, gdy przemieszcza się samochodem po drodze. Poczucie bycia u siebie jest często kojarzone z miejscem narodzin i dorastania, z przestrzeniami komfortu lub szerzej, z rodzimą przestrzenią kulturową. W sposób szczególny uwidacznia się to w małych miastach, gdzie znacznie bliższe są relacje sąsiedzkie, ludzie mają wspólne historie, nierzadko łączą się poprzez więzy krwi, a miejsca, obiekty i wydarzenia splatają się we wspólnym doświadczeniu mieszkańców. Bycie u siebie wiąże się ze szczególnym rodzajem troski o przestrzeń, która zostaje oswojona w akcie zamieszkiwania, staje się „moja” i „nasza”. Poczucie przynależności rodzi odpowiedzialność.

Relacja między człowiekiem a przestrzenią przybiera formę zamieszkiwania, zaś budynek jedynie wydobywa z przestrzeni miejsce naznaczone poczuciem bycia u siebie. Podobnie most rozpięty nad rzeką, przekonuje myśliciel, spośród rozległych przestrzeni po obu brzegach wydobywa miejsca, które spaja. Sam most jest miejscem, czyli czymś znacznie więcej niż obiektem funkcjonalnym, a w wymiarze duchowym może być podniesiony do rangi symbolu. Miejsce rodzi przestrzeń, która dopiero w relacji do miejsca zyskuje swoje właściwe znaczenie.

Wsluchując się w słowa

Narzędziem, którym posługuje się Heidegger, aby pogłębić rozumienie istoty zamieszkiwania, jest język. Poprzez analizę etymologii poszczególnych terminów filozof odkrywa kolejne warstwy znaczeń, na których opiera dalsze części wywodu. W języku niemieckim słowo *bauen* (budować) jest spokrewnione z archaicznym *buon* (mieszkać) i ma wspólny rdzeń ze słowem *bin* (być). „Ich bin, du bist, oznacza: ja mieszkam, ty mieszkasz. Sposób, w jaki ty jesteś i w jaki ja jestem (du bist und ich bin), sposób, w jaki my, ludzie, jesteśmy na Ziemi, to owo *bauen*, zamieszkiwanie”².

Bauen to budować, mieszkać, a także: opiekować się, chronić i pielęgnować, co uwidacznia się w złożeniach *Acker bauen* (uprawiać rolę) czy *Reben bauen* (hodować winną latorośl). Właściwe zamieszkiwanie jest pielęgowaniem przestrzeni.

Język polski w tym zakresie otwiera całkiem odmienne pola semantyczne, które niewątpliwie zasługują na głębsze analizy. Tymczasem pragnę tylko zasygnalizować inspirujące pokrewieństwo słów takich, jak „miejsce”, „miasto” i „pomieszczenie”, a także nieco zaskakujące: „zamiast” i „natchmiast”. W tym ostatnim przypadku mamy do czynienia z etymologiczną równoważnością czasu i przestrzeni, gdzie „teraz, w tej chwili” jest oddane przez „w tym tu oto miejscu” – na-tych-miast. Pokrewieństwo słów takich, jak „osada”, „sadzenie” jako forma uprawy roślin i „osadnik” pozwala z kolei spojrzeć na „osad” jak na kolejne warstwy Bycia-w-świecie ludzi wzrastających i owocujących w danym miejscu, by w końcu stać się składnikiem gleby. Szczególnie ciekawe wydaje się też skojarzenie „być”, to znaczy znajdować się, które odnosi się do odnalezienia się w przestrzeni,

² Tamże, s. 139.

sytuacji bądź w stanie emocjonalnym, w sensie uprzytomnienia sobie swego aktualnego położenia – miejsca. „Być zbudowanym” w języku polskim to tyle, co być stworzonym lub skonstruowanym, lecz także: być umocnionym, podniesionym na duchu. Właściwe „zamieszkiwanie” po polsku to: odnajdowanie się w przestrzeni, zakorzenienie, duchowy wzrost i przynoszenie owoców w tym-tu-oto-miejscu i czasie.

Jednak, jak słusznie zauważa Heidegger, nasze zamieszkiwanie, tzn. bycie na Ziemi, jest dla naszego codziennego doświadczenia czymś z góry „obytym” (*das Gewohnte*). Istnienie jest nawykiem. Nie zastanawia nas, a tym bardziej nie zachwyca sposób, w jaki jesteśmy na Ziemi, gdyż przyzwyczailiśmy się traktować je jako oczywistość. „(...) [Z]amieszkiwanie nie jest doświadczane jako bycie człowieka; zamieszkiwanie nie jest nawet pomyślane jako podstawowy rys tego bycia”³. Gdy się jednak wsłuchamy w „głębokie brzmienia” naszej mowy, jest ona w stanie przypomnieć nam zapomnianą rzeczywistość.

Zdaniem Heideggera język ujawnia trzy kluczowe fakty dotyczące budowania:

„1. Budowanie jest właściwie zamieszkiwaniem.

2. Zamieszkiwanie jest sposobem, w jaki Śmiertelni są na Ziemi.

3. Budowanie jako zamieszkiwanie wykształca się w budowanie otaczające opieką – a mianowicie otaczające opieką wzrastanie – i w budowanie, które wystawia budowlę”⁴.

Konstatując, „(...) tak długo, jak nie myślimy o tym, że wszelkie budowanie jest samo w sobie zamieszkiwaniem, nie możemy bynajmniej w sposób zadowalający pytać, a tym bardziej odpowiednio do rzeczy samej rozstrzygać, czym jest

³ Tamże, s. 140.

⁴ Tamże.

budowanie budowli w swej istocie. Nie dlatego mieszkamy, żeśmy wybudowali, lecz budujemy i wybudowaliśmy, o ile mieszkamy, tzn. o ile jesteśmy jako mieszkańcy”⁵ [podkreślenie moje]. Ten ważny wniosek każe zapytać, na czym polega istota zamieszkiwania. Tym razem Heidegger sięga po gockie słowo *wunian*, które podobnie jak *bauen* oznacza pozostawanie, przebywanie. Jednak *wunian* znaczy także „być zaspokojonym, wprowadzonym w spokój, pozostawać w nim”. Spokój to *Friede*, słowo to dzieli wspólny rdzeń z *Freie* (wolna przestrzeń, przestworza), a *frý* to tyle, co strzeżony przed szkodą i zagrożeniem. *Freien*, tłumaczone najczęściej jako „uwolnić”, oznacza właściwie „zachowywać”. Stąd dla Heideggera zamieszkiwać to być wprowadzonym w spokój (*Frieden*), w strzeżoną przestrzeń, która zachowuje wszystko dając wolne pole jego istocie. To zachowywanie, które jest podstawowym rysem zamieszkiwania, odnosi się także do natury. Kultura przestaje być opozycją natury, lecz staje się koegzystencją, zamieszkiwaniem pielęgnowującym.

Kultura materialna jako przejaw *Bycia* wpisanego w mistyczny czworokąt

Heideggerowska habitologia to sposób rozumienia świata i jego związku z zamieszkiwaniem, czyli pobytam Śmiertelnych na Ziemi. Świadomość własnej śmiertelności jest podstawowym wymiarem człowieczeństwa, włącza nas w ludzką wspólnotę bytów ograniczonych w czasie. Życie jest „byciem ku śmierci”, która jest ostateczną i nieprzekraczalną możliwością. Filozof zwraca jednak uwagę, że bycie „na Ziemi” znaczy ‘pod Niebem’. Oba określenia ozna-

⁵ Tamże.

czają też 'pozostawanie w obliczu Istot Boskich' i 'należąc do wspólnoty ludzi'. Wszystkie cztery: Ziemia i Niebo, Istoty Boskie i Śmiertelni mocą jakiejś pierwotnej jedności są jednym"⁶. Ich wzajemna relacja rodzi przestrzeń będącą właściwym sposobem zamieszkiwania. Czworokąt (jak prosta izba i dom, i ogród, i pole, i miasto – miejsca bytowania) jest rodzajem pełni, której jedność nie może być podzielona na części składowe. A każdy element może być tym, czym jest w swej istocie tylko wtedy, gdy odnosi się do pozostałych. I to dlatego, jak twierdzi Heidegger, człowiek jako Bycie-w-świecie jest wpisany w czworokąt Nieba, Ziemi, Istot Boskich i Śmiertelnych.

Bycie na Ziemi. Ludzkie bycie jest zagnieżdżone we wszechświecie. Jestem tutaj, w moim domu, w naszym mieście, naszym kraju, na naszym kontynencie, naszej planecie, w naszej galaktyce itd. Moje istnienie rozciąga się i obejmuje dostępny wszechświat. Tu jestem. Ziemia jest fundamentem, wspiera nas w najbardziej fizyczny sposób, żywi i daje schronienie. Kultura materialna w sensie dosłownym i metaforycznym wyrasta z ziemi. Jej przejawem jest agrokultura, ale także wykorzystanie zasobów naturalnych w procesach cywilizacyjnych. Ziemia ojczysta, podobnie jak dom rodzinny, to historia i tradycja, z którą się identyfikujemy. Troska o Ziemię przejawia się w tworzeniu parków narodowych i rezerwatów, które będąc dziełami natury stają się jednocześnie składnikami kultury materialnej, naszym dziedzictwem. Coraz częściej refleksji poddajemy sposób, w jaki zamieszkujemy naszą planetę. Postrzegamy ją nie tylko jak źródło surowców, a również jako dobro o wartości kulturowej. Nazywamy Ziemię matką zdając sobie sprawę z naszej od niej zależności.

⁶ Tamże, s. 141.

Niebo. Jest bezkresnym Kosmosem. Spojrzenie człowieka w niebo budzi lęk i tęsknotę. Zawsze jesteśmy zarówno „tutaj” na naszej Ziemi, jak i „tam”, wrzuceni między miliardy galaktyk. Niebo jako część Heideggerowskiego czworokąta jest duchowym składnikiem odnoszącym nas do wieczności. Materialna spuścizna ludzkich „relacji z niebem” obejmuje mapy nieba i wszystko, co wiąże się z szeroko rozumianym badaniem kosmosu. Marzenia o eksploatacji kosmosu pobudzają ludzką inwencję i rozwój techniki. W wymiarze duchowym niebo staje się wyzwaniem do eksploracji świata wewnętrznego i tego, co wymyka się racjonalnemu poznaniu. Materialnym śladem tych wypraw są świadectwa doświadczeń o charakterze transcendentnym.

Śmiertelni. Odnoszenie się do ludzkości jako śmiertelników podkreśla skończoność naszej egzystencji. Poprzez *memento mori* godzimy się z naszą podstawową naturą. Świadomość granic w czasie, świadomość własnej śmiertelności prowadzi, według Heideggera, do dobrego zamieszkiwania na Ziemi i do „dobrej śmierci”. Stosunek do śmierci odróżnia nas od zwierząt. Sposób pochówku jest archeologicznym wyznacznikiem poziomu rozwoju kulturowego. W przestrzeni kultury materialnej cmentarze, pomniki i miejsca upamiętniające tych, którzy odeszli, oraz obrzędowość i artefakty związane z pochówkiem stanowią przypomnienie o tym, że w każdej chwili życia jesteśmy w drodze ku śmierci. Pragniemy zachować łączność z tymi, którzy nas wyprzedzili, odtwarzamy drzewa genealogiczne, przechowujemy pamiątki po przodkach, cenimy ich fotografie, bo pozwalają doszukiwać się podobieństwa, śladów ich życia w nas. Całość dziedzictwa kulturowego to spadek po przodkach, osad, w który zamieniło się ich życie.

Istoty Boskie. Bóg dla Heideggera to anonimowy twórca. Jednak przez swoją ukrytą obecność we wszystkim, co nas otacza, Bóg wyznacza standardy zamieszkiwania w świecie. Religijny stosunek do natury oznacza szacunek do życia

jako takiego i zobowiązanie do troski o dzieło stworzenia. Jednocześnie Bóg jest punktem odniesienia dla duchowych pragnień człowieka, co znajduje materialny wyraz we wzniesieniu świątyń i miejsc kultu, tworzeniu przedmiotów związanych z praktykami religijnymi. Spuścizna materialna obejmuje również teksty objawione, literaturę mistyczną, dzieła z zakresu teologii i religioznawstwa. Na specjalną uwagę zasługują przedmioty związane z obrzędowością ludową, która wyrasta z najbardziej pierwotnej potrzeby człowieka obcowania z transcendencją.

Mieszkańcy mistycznego czworokąta

Jedność Ziemi, Nieba, Śmiertelnych i Istot Boskich jest sposobem naszego bycia w przestrzeni i miejscem, w którym trwa zamieszkiwanie. Śmiertelni poprzez swoją egzystencję utrzymują dostęp do czworokąta, będąc jego częścią. Mieszkając, podtrzymują czworokąt i jego jedność.

Istotą zamieszkiwania jest ochrona, dobre zamieszkiwanie wymaga od nas bycia (odnalezienia się) i przyjęcia (osadzenia) Ziemi, Nieba oraz Istot Boskich w naszej krótkotrwałej egzystencji. Nie doświadczamy ich bezpośrednio, lecz za pośrednictwem rzeczy, które tworzymy, przy których trwamy, mówiąc słowami Heideggera. Naszym zadaniem jest wprowadzenie do rzeczy esencji czworokąta – pierwotnej jedności. To, co wytworzone i materialne, staje się desygnatem wielowymiarowej, kulturotwórczej działalności człowieka, jest jej widzialnym znakiem. Może stanowić odniesienie do różnych poziomów rzeczywistości, naszego indywidualnego i społecznego funkcjonowania, działań symbolicznych i praktyk duchowych. Właściwe trwanie przy rzeczach wychodzi poza proste ich użytkowanie. Heidegger mówi o moście, który jest jednocześnie rzeczą i lokalizacją. Swoją konstrukcją łączy i skupia ziemię, trwa wobec nieba, jest

gotowy na pogodę i niepogodę, daje drogę śmiertelnikom i prowadzi ich (jak wszystko w życiu) ku śmierci, na spotkanie Istot Boskich. Most w naszej świadomości należy do wymiaru symbolicznego, łączy oddzielone fragmenty rzeczywistości, jest znakiem porozumienia i dialogu. Podobnie przestrzeń domu stanowi jednocześnie materialne i symboliczne odwzorowanie kosmicznego ładu. Heideggerowskie myślenie o budowaniu, które wytwarza rzeczy jako miejsca, nawiązuje do stworzenia świata. Przestrzeń zostaje zorganizowana wokół punktu. Nasze zamieszkiwanie będące budowaniem to tworzenie materialnych punktów odniesienia dla przestrzeni. Budujemy, o ile mieszkamy. Tylko jako śmiertelni mieszkańcy mistycznego czworokąta jesteśmy w stanie doprowadzić zamieszkiwanie do pełni jego istoty, to znaczy do zjednoczenia natury z kulturą.

Zamiast podsumowania. O wartości argumentu z etymologii

Władysław Tatarkiewicz, dokonując oceny filozofii Heideggera, stwierdził: „Pisał dziwacznie, ciemno, odrażająco. Było to jedną z przyczyn tego, że wzbudził więcej zainteresowania niż uznania”⁷. Pół wieku później, w czasach gdy uznanie mierzy się popularnością, Heidegger nadal wzbudza duże zainteresowanie. Zmiany kulturowe, a zwłaszcza postęp technologiczny stawiają nas wobec pytań o charakter naszego zamieszkiwania na Ziemi. Heidegger jako filozof zмага się z niemożnością precyzyjnego uchwycenia istoty naszego zakorzenienia w złożonej sieci powiązań natury i kultury. Odwołując się do języka szuka oparcia w mądrości doświadczenia utrwalonego w kształcie słów i tworzy słowa,

⁷ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. III, PWN, Warszawa 1968, s. 363.

by nazywać rozpoznawaną rzeczywistość. Jest to zabieg stosowany zwykle w poezji, która zmusza nas do eksploracji obrazowych i brzmieniowych znaczeń słów w celu pobudzenia głębokich warstw rozumienia. Cyprian Kamil Norwid w traktacie poetyckim *Rzecz o wolności słowa* zastanawiał się, jaki jest cel słowa i jak słowo się czyta w sobie samym. Odkrywał wewnętrzną motywację (etymologię) słów i uczynił ją ważną częścią własnej sztuki poetyckiej⁸. Można dyskutować nad prawomocnością takiego zabiegu w rozważaniach filozoficznych. Etymologia nie jest dowodem potwierdzającym prawdziwość stanów rzeczy, nie może stanowić argumentu w dyskusji. Może jednak okazać się cenną inspiracją, wglądem zmuszającym do niecodziennej refleksji, bowiem wytrąca umysł z kolein utartych przekonań i pozwala zobaczyć otaczającą nas rzeczywistość w nowym świetle. W wymiarze kultury etymologia stanowi zapis historycznie formowanej tożsamości. Jak twierdzi Otar Iosseliani: „Tylko język jest w stanie zachować kulturę. Nic nie jest stracone, póki lud mówi swoim językiem”⁹.

Widziana przez Heideggerowski czworokąt, przestrzeń zamieszkiwana może być postrzegana jako izba, dom, podwórze, plac lub pole, przestrzeń miasta, obszar państwa... miejsce w wieczności. Natomiast kultura materialna jawi się jako sposób, w jaki ludzie potwierdzają, uwidaczniają i utwierdzają swoje zakorzenienie w Istnieniu, dążąc do zgody z naturą i zachowania równowagi między biologicznym i materialnym, a także społecznym i duchowym wymiarem swojej egzystencji, świadomie trwając przy rzeczach.

⁸ B. Walczak, *Norwidowskie odkrywanie słowa*, [w:] *Odkrywanie słowa. Historia i współczesność*, U. Sokólska (red.), Wydawnictwo UwB, Białystok 2015, s. 351–362.

⁹ O. Iosseliani, fragment wywiadu z 2003 r. (<https://quotepark.com/pl/cytaty/374805-janusz-kaminski-jezyk-zdjec-filmowych-przekracza-granice-kultur/> dostęp: 2 lutego 2022).